

► dzielą się ze słuchaczami swoim oczarowaniem nauką i opowiadają o tajemnicach atomu i Wszechświata, zagadkach kodu genetycznego, sekretach mikroorganizmów, tajemnicach dawnych cywilizacji czy wreszcie o najnowszych urządzeniach badawczych świata i wyzwaniach technologii komputerowych. Wykłady mają charakter popularny, a po każdym z nich jest czas na pytania i dyskusje. Nie trzeba żadnego specjalnego wykształcenia ścisłego, aby móc przeżyć wspaniały wieczór, wiele się dowiedzieć i poznać ciekawych ludzi. Spotkania odbywają się w Sejnach, w sali Rady Urzędu Miasta, ul. Piłsudskiego 25, I piętro, w każdy czwartek lipca i sierpnia o godz. 18. Razem to 9 lub 10 wykładów każdego roku. W 2019 mieliśmy jubileuszową, dziesiątą już edycję „Spotkań”.

O „Spotkaniach” sporo jest w mediach: społecznościowych (w tym Facebook Wydziału Fizyki UW), w Polskim Radio, także w Radio Białystok, białostockiej Gazecie Wyborczej, gazetach lokalnych. Plakaty SSN Urząd Miasta rozwiesza „wszędzie”, a jeden co roku wisi też w gablotce parafialnej. Na dużą wdzięczność zasługuje przyjazna pomoc Burmistrza Sejn, oferującego salę i media (rzutnik, komputer) a często i napoje chłodzące, gdy aura szczególnie przeszkadza skupieniu. „Spotkania” są już w Sejnach instytucją. Ostatnio na wykłady uczęszczał Burmistrz Augustowa, chcący zorganizować podobne wydarzenie u siebie.

Autorami pomysłu SSN byli w 2010 roku: prof. Piotr Decowski ze Smith College, Northampton, MA oraz prof. Barbara Badełek z Wydziału Fizyki UW. Piotr Decowski, wielki miłośnik Sejneńszczyzny, zmarł w roku 2014. Mimo iż związany naukowo z USA, Piotr wraz z rodziną od wielu lat spędzał wakacje pod Sejnam i był wielkim animatorem życia kulturalnego w okolicy.

„Spotkania” nigdy nie miały żadnego budżetu; wykładowcy albo sami spędzają tu wakacje, albo przyjeżdżają na 1–2 dni, specjalnie na wykład. Rozrzut liczby słuchaczy jest duży: od 15 do 60 osób na wykładzie, zależnie od atrakcyjności tematu, pogody (gorzej, gdy pada) i wydarzeń konkurencyjnych (gorzej, gdy równoległe w miasteczku odbywa się np. koncert). Jądro zgromadzenia jest stałe, pochodzące z Sejn i okolicy, w tym z Suwałk, zgodnie z założeniami.

Plakat SSN (na rysunku) jest pomysłem autorskim lokalnej artystki grafiki, p. Ewy Olejnik. A lista wykładów, wraz ze streszczeniem i notkami biograficznymi wykładowców, jest tu: <http://ssn.fuw.edu.pl>. Zapraszam wszystkich przebywających na wakacjach na Sejneńszczyźnie do udziału w SSN2020; pierwszy wykład już 2 lipca 2020 o godz. 18. Dokładny program ukaże się na WWW w połowie czerwca 2020.

BARBARA BADEŁEK

Wydział Fizyki
Uniwersytet Warszawski

Tekst Pani Profesor Barbary Badełek publikujemy z nadzieją, że natchnie on inne środowiska do podjęcia podobnych inicjatyw. Wiele jest przecież w Polsce atrakcyjnych miejsc, gdzie pojawiają się duże grupy wczasowiczów (zarówno w lecie, jak i w zimie) i gdzie śmiało można by zorganizować podobne przedsięwzięcia. Sądząc z tego, co pisze skromnie Pani Profesor, wystarczy po prostu się skrzyknąć i reszta przychodzi sama. Niestety, wiemy dobrze, że nie jest to takie proste. Trzeba jeszcze zaangażowanego lidera, który potrafi zapalić i ZORGANIZOWAĆ garść entuzjastów i który potrafi przekonać lokalne władze, że warto. W Warszawie znalazła się taka wyjątkowa osoba, ale czy cała reszta Polski to pustynia? Trudno w to uwierzyć. Stąd apel: obudźcie się Panie i Panowie w Gdańsku, w Krakowie, w Poznaniu, w Rzeszowie, we Wrocławiu.

Redakcja

„Profesor idealny” – czy realny?

ANDRZEJ PASZEWSKI

W felietonie *Profesor idealny* Profesor A. Białas omawia treść pisanej pięćset lat temu książki, której bohaterowie, na książęcym dworze, rozważają, jakie cechy powinien mieć idealny dworzanin. Następnie, w nieco prowokacyjny sposób, Profesor stawia pytanie, czy dziś zasadna byłaby analogiczna debata nad cechami „idealnego profesora”. Nie chodzi tu zasadniczo o jego kompetencje zawodowe – tych wymóg, przynajmniej teoretycznie, jest banalny, czy o maniery, ale o przestrzeganie określonego etosu, a więc o aspekty moralne.

Etos dotyczy zachowań, które nie są regulowane prawem i przewidzianymi w nim sankcjami karnymi. W pewnym uproszczeniu chodzi w nim o wartości oraz oparte na nich zasady przyzwoitości, których przestrzegania chronił obyczaj i dobrowolnie uznane przez dane środowisko autorytety. Zasady te zostały, jak zauważył mój przyjaciel, zastąpione zasadami niesprzeczności z prawem – znikły z agendy. Także w środowisku akademickim. Stąd też beznadziejna niemoc różnych komitetów etycznych: w Komitecie Etyki w Nauce PAN zajmowaliśmy się ►



PRZYSZŁY TYDZIEŃ
W PAU

Konferencje, Sesje, Wydarzenia...

► głównie plagiatami, które są karanymi prawem przestępstwami, czasem coś bąkając o „uprzejmym” recenzjach (oczywiście bez wymieniania autorów). W Komitecie Bioetyki PAN pochylaliśmy się nad łamaniem przez lekarzy prawa i różnych regulaminów. Znakomity biochemik E. Chargaff zwrócił przed laty uwagę, w związku z powstaniem nowej dziedziny – bioetyki, że nie rozróżnia się przestępstwa i postępowania nieetycznego: jeśli fabryka wpuszcza truciznę do rzeki, to ona nie postępuje nieetycznie, ale popełnia przestępstwo.

Chyba trudno jest budować etos jakimkolwiek środowisku w ogólnej, postnowoczesnej sytuacji społecznej, którą tak charakteryzuje francuska filozofka Chantal Delsol:

„Dwudziestowieczne społeczeństwa współczesne totalitarne stanowiły a n t y-ś w i a t y, w których ludzkie życie rozmyślnie dławiono ciężarem demiurgicznej woli stworzenia nowego człowieka. Ale społeczeństwa współczesne, w których rozpadły się wspólne wartości, tworzą b e z-ś w i a t y. Analogia zasadza się na mieszance relatywizmu i dogmatyzmu. Prawdy są jednocześnie zmienne i absolutyzowane; dochodzi do paradoksalnej zbitki ról prześmiewcy i obrońcy sprawiedliwości: ten, kto wszędzie siebie szyderstwo i pozbawia wartości wszystko, co istnieje, jednocześnie z natchnioną miną dekretuje dobro i prawdę. Zatopiona w masie jednostka oscyluje między obojętnością do wszelkich przekonań i uległością wobec opinii. Świadczy to o wypaczonej relacji do prawdy. Skąd ten paradoks? Ponieważ jednostka nie ma trwałych przekonań, a tylko opinie, w których subiektywnie przebiera, stale odczuwa kruchość własnej myśli i znajduje otuchę w podzieleniu opinii panującej”¹.

Słowem, następuje rezygnacja z wartości, które muszą stanowić podstawę każdego etosu, na korzyść poprawności politycznej. „Inaczej mówiąc – pisze Delsol – przekonanie inne od panującego w ogóle nie jest przekonaniem, ale oznaką debilizmu, bo tylko panująca opinia może szczyścić się tym, że nadaje sens myśleniu i działaniu. Przeciwnika nie wtrąca się do więzienia, ale uważa za idiotę”.

Wydaje się, że podejmując debatę nad „zbiorem dobrych praktyk” dla profesorów, należy postawić pytanie, czy charakterystyka człowieka późnej nowoczesności, dokonana przez Delsol,

dotyczy także środowiska akademickiego. Od odpowiedzi na nie zależy, czego od takiej debaty możemy oczekiwać. Jeśli miałby to być społecznie nośny „zbiór”, o którym mowa, to za postulatami musiałoby stać wyjaśnienie „dlaczego”, które musi wynikać z jakiegoś systemu wartości, zaleceń postępowania i cnót, wspartych autorytetem ludzi, świętych ksiąg, czy nawet przyjętego w danej społeczności obyczaju – czyli wszystkiego, co jest obecnie w kryzysie. Dlatego jestem raczej pesymistą co do możliwości dopracowania się takiego zbioru, chociażby w oparciu o obserwacje skuteczności działania komitetów, o których była mowa wyżej.

Nie znaczy to jednak, że to, co jest trudne do realizowania w skali zbiorowej, nie może być realizowane w skali indywidualnej. Stąd też debata nad cechami, których można by oczekiwać u profesora, może być pożyteczna. Przestrzeganie ogólnych zasad moralnych, silnie w naszej kulturze inspirowanych chrześcijaństwem (wymienia je Profesor Białas), jest dziś trudne w społecznym przekazie, ale możliwe jest w realizacji osobistej. Na szczęście nie sadzą za to do więzienia, chociaż zdarza się, że osoby takie – jak pisze Delsol – uważane są za idiotów (ewentualnie naiwniaków lub fundamentalistów). Nawet nie musi to być im okazywane, o ile nie będą usiłovali moralizować innych. Wynika z tego, że poprawność polityczna wymaga tolerancji, która jednak może być po prostu relatywizmem moralnym. Jednak „relatywizm moralny – jak przekonuje lord Jonathan Sacks, naczelny rabin Wielkiej Brytanii – nie jest tolerancją. Jest całkiem odmiennym przekonaniem: że moralność jest niczym estetyka, że nie istnieje absolutne dobro i zło”². Słowem, nie chodzi o prawdę, ale o spokój.

Na koniec chcę jeszcze nawiązać do sytuacji na dworach książęcych, będącej inspiracją felietonu Profesora A. Białasa. Dziś wprawdzie takie dwory jeszcze istnieją, ale nie mają istotnego znaczenia społecznego. Pojawiają się jednak „dwory” przy będących u władzy przywódcach politycznych, zwłaszcza tych o nastawieniu autorytarnym, którzy wyznaczają tym dworom etos. Spotyka się na tych dworach profesorów. Czuję się bardzo zawiedziony, gdyby etos profesorów- dworzan stawał się wzorcem dla etosu akademików.

ANDRZEJ PASZEWSKI

Instytut Biochemii i Biofizyki PAN

¹ Chantal Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Wyd. Znak, Kraków 2003.

² Jonathan Sacks, *Albo wielokulturowość albo tolerancja*, „Więź”, Nr 4, 2011.

Wydarzenia

Polska Akademia Umiejętności na 23. MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH KSIĄŻKI w Krakowie HALA DUNAJEC, STOISKO K22

Wyniki konkursu BEETHOVEN CLASSIC 3

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.